

Homilia Kraków, 4.XII 2022 r.

Drodzy Bracia i Siostry,

Jest już tradycją od ponad dziesięciolecia, iż Ośrodek Adopcyjny „Dzieło Pomocy Dzieciom” organizuje swoje dwa coroczne Małopolskie Spotkania Rodzin Adopcyjnych jedno w okresie Adwentu, a drugie na początku czerwca. I chociaż każdy inny okres roku byłby dobrym momentem na spotkanie, to jednak Adwent, z kilku względów, jest tym najbardziej odpowiednim, gdyż niesie w sobie temat narodzenia, macierzyństwa i ojcostwa. Na zaproszeniu, które otrzymaliśmy widnieje jasne odniesienie: Patronem tegorocznego spotkania chcemy uczynić odważnego ojca – Świętego Józefa, a tematem przewodnim – ojcostwo.

Moi drodzy, Adwent to czas, w którym jak w soczewce jawi nam się święty Józef, który w kluczowym momencie swojego życia, jako mężczyzna, szczególnie wspierał i troszczył się o Maryję, stał przy niej i z radością, choć nie bez lęku, przygotowywał się do ojcostwa, życiowego zadania, które wyznaczył mu Bóg.

I, drodzy Bracia i Siostry, należy się tylko cieszyć z wydobycia na światło dzienne tego tak oczywistego tematu zwłaszcza dzisiaj, w okresie trudnym kulturowo, dla właściwego i jednoznacznego

pojęcia ojcostwa. Rok temu, 8 grudnia 2021 roku zakończył się Rok św. Józefa, ogłoszony wcześniej przez Papieża Franciszka. Pandemia i jej konsekwencje, a zwłaszcza ograniczenia, również jako uczestnictwo w życiu liturgicznym, nie pozwoliły do końca przeżyć go w sposób aktywny. Dlatego też wróćmy pamięcią do Listu Apostolskiego Papieża Franciszka „Patris corde – Z ojcowskim sercem”, w którym opisuje on św. Józefa jako „ukochanego ojca, ojca czułości, w posłuszeństwie i w gościnności; ojca twórczej odwagi, robotnika, zawsze w cieniu”, a także do tych miejsc Pisma św., które odnoszą się do św. Józefa. Stronice Ewangelii poświęcają mu jedynie 26 wierszy, a jego imię wymieniane jest tylko 14 razy.

Pierwszym ewangelicznym wydarzeniem, które przeżył św. Józef było poczęcie Jezusa i ten fakt nie był dla niego prostą sprawą. Maryja została poślubiona przez Józefa. Według zwyczaju żydowskiego były to oficjalne zaręczyny, po których ostatecznym dopełnieniem małżeństwa było zamieszkanie młodych razem. Zanim jednak to się stało, Maryja "znalazła się brzemienna za sprawą Ducha Świętego" (Mt 1,18). W tej trudnej i niezręcznej sytuacji ukazuje się prawość, a zarazem miłość Józefa: nie podejrzewa on Maryi, nie chce Jej zniesławienia ani kary za podejrzenie o cudzołóstwo, którą byłoby ukamienowanie. Pragnąc Ją ratować postanawia potajemnie Ją oddalić i całą winę

wziąć na siebie, gdyż w tej sytuacji zostałby uznany za winnego zaniedbania obowiązku wobec Niej. Józef wsłuchuje się w to co mówi do niego Pan Bóg. Przeprowadza swoją żonę do domu, uznaje dziecko za swoje, jak mu sugeruje Anioł we śnie. Pokazuje to wielkie posłuszeństwo, sprawiedliwość i delikatność Józefa.

Ilekoć spotykamy Józefa na kartach Ewangelii, widzimy go blisko Maryi: razem udają się do Betlejem podczas spisu ludności; razem szukają i nie znajdują schronienia; są razem, gdy przybywają pasterze, aby oddać hołd Jezusowi; razem zanoszą Dziecię do świątyni i jednakowo dziwią się słowom Symeona i Anny; razem też uciekają do Egiptu i wracają z wygnania do Nazaretu; razem co roku pielgrzymują do świątyni; razem też z bólem serca szukają zagubionego Jezusa i odnajdują go wśród uczonych; wreszcie zawsze razem zajmują się Jego wychowaniem w Nazarecie. To wielokrotnie powtórzone "razem" jest chyba najlepszym określeniem istoty tej wspólnoty rodzinnej, którą nazywamy Świętą Rodziną.

Moi Drodzy, zgoda na wolę Bożą nie oznacza przeżywania swojego życia bez przeszkód i trudności. Opiekun Świętej Rodziny nie przeniósł się do jakiegoś równoległego świata, w którym wszystko staje się łatwe, proste i przyjemne. Jeżeli wejdziemy w jego serce to jako typowy mężczyzna miał do wykonania

określone zadania, aby zapewnić godne warunki życia swoim bliskim. Nie był wolny od rozterek, które towarzyszą również i dziś wielu mężczyznom, a które pogłębiały się przez fakt, w jakim miejscu i w jakich warunkach urodził się Jezus.

Maryja nazywa Józefa ojcem Jezusa (por. Łk 2,48). Również znajomi z Nazaretu uważali Jezusa za jego Syna i mówili: "Czyż nie jest to syn cieśli Józefa?" (Łk 4,23), "Czyż nie jest On synem cieśli?" (Mt 13,55), "Czyż nie jest to Jezus, syn Józefa, którego ojca i matkę my znamy?" (J 6,42). W sercu Józefa pozostawała milcząca tajemnica, że jest zaledwie cieniem prawdziwego Ojca dla Dziecka zwanego Jezusem. A prawdziwe ojcostwo czerpie on z jedyne go źródła stworzenia jakim jest Bóg. Moi drodzy, zauważmy również i to, iż w Ewangeliach nie znajdujemy ani jednej wypowiedzi św. Józefa: przemawia on nie słowami, on przemawia czynem. Jest odbiciem Boga-Stwórcy-naszego Ojca, który wie czego nam potrzeba zanim go o to poprosimy.

I jeszcze jedno, aby charakterystyka Józefa, jaka wyłania się z Ewangelii była pełniejsza: razem z Jezusem Bóg powierza Józefowi także Jego Matkę Maryję. Tych dwoje łączy nie tylko wspólna tajemnica, związana z Jezusem, ale także wzajemna miłość.

Jaki więc w miarę pełny obraz św. Józefa oraz jego ojcostwa wyłania się nam z tej jakże krótkiej charakterystyki? Moi drodzy, ojcostwo jest wielkim tematem oraz znakiem, którego rzeczywistość zakorzeniona jest w Bogu Stwórcy i dlatego nawet ojcostwo biologiczne go nie wyczerpuje. Ojcostwo to relacja, relacja w odniesieniu do kobiety, a więc miłość, ojcostwo to siła stwórcza, jeśli odnosi się do prokreacji, ale ojcostwo to kreatywna, troskliwa, zapobiegliwa miłość między tym, którego nazywa się ojcem, a dzieckiem powierzonym jego opiece. Opiece nie posesywnej, a twórczej, której miłość potrafi dojrzeć w dziecku obraz samego Boga, obraz Jezusa-Boga, który jest godzien wszelkiej troski, aby swoim blaskiem mógł oświecić rodzinę w której się rozwija: ojca, matkę i innych bliźnich, brata czy siostrę.

Dlatego też, ty, który uczestniczysz w tym eucharystycznym spotkaniu ciesz się z twojego ojcostwa, ojcostwa, poprzez które na wzór św. Józefa, uczestniczysz w dziele stwórczym i zbawczym Boga. Pamiętaj również i o tym, iż Józef mimo ciężkiej pracy, mimo kłopotów, a nawet tragedii, jaką była ucieczka do Egiptu, pozostał człowiekiem modlitwy, otwartości i posłuszeństwa Słowu Bożemu. Pozostał też do końca wierny miłości Jezusa i Maryi. I to jest chyba najpiękniejsza lekcja, jaką możemy otrzymać od tego świętego, ojca i małżonka. Amen